



GAZETA

BRANICKA

Rok 3 Nr 27

luty 2003

Miesięcznik

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Szpital dla Starostwa?

W ostatnich dniach wielokrotnie można było usłyszeć informacje o przekazaniu szpitala w Branicach w gestie Starostwa Powiatowego w Głubczycach. O te „rewelacyjne” informacje zapytaliśmy Członka Zarządu Powiatu Pana Stanisława Wodyńskiego.

Czy jest prawdą, że w „województwie” rozważana jest koncepcja przekazania szpitala w Branicach w gestie Starostwa?

Tak, potwierdzam - istnieje taka koncepcja i została przedstawiona za moim pośrednictwem Zarządowi Powiatu przez Dyrektora Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Dr Tubka.

Kto wystąpił z inicjatywą przekazania szpitala w Branicach?

Rozmawialiśmy o tym pomysle dwukrotnie, inicjatywa tego rozwiązania, które po krótko przedstawiając polegać by miała - na przejęciu przez samorząd powiatu głubczyckiego funkcji organu założycielskiego dla Woj. Szpitala w Branicach - wyszła od Zarządu Województwa, a w każdym razie jest przez Zarząd Województwa traktowana jako, jeden z elementów w opracowywanej przez samorząd wojewódzkiej sieci szpitali w naszym regionie.

Czy szpital w Branicach będzie jednostką samodzielną, czy podległą Dyrektorowi ZOZ-u w Głubczycach?

Za wcześniej mówić o szczegółach realizacji tego, bądź co bądź - kontrowersyjnego pomysłu. Bo po pierwsze, na taką zmianę musi się zgodzić Rada Powiatu oraz Sejmik Województwa Opolskiego.

Czy nie uważa Pan, że takie załatwienie problemu restrukturyzacji jest próbą pozbycia się odpowiedzialności przez organ założycielski?

Samorząd wojewódzki jest, jeśli się nie myli, organem założycielskim dla 16 jednostek, w tym specjalistycznych - realizujących zadania z zakresu ochrony zdrowia - przypisane właśnie jego kompetencji. Tak zostało to w reformie samorządu i ochrony zdrowia uregulowane, iż gminy odpowiadają za podstawową opiekę zdrowotną,

powiaty za poradnie specjalistyczne w takim bardziej popularnym ujęciu i za zabezpieczenie dostępu do szpitala o 4 podstawowych oddziałach, natomiast województwo odpowiada za poradnie i szpitale specjalistyczne i wysokospecjalistyczne. Szpital w Branicach jest specjalistyczny w zakresie psychiatrii i neurologii. Ewentualne przekazanie go powiatowi oparte byłoby na umowie zawartej pomiędzy obydwoma samorządami. Od treści tej umowy uzależnione by było, czy to jest próba zrzucenia odpowiedzialności za „coś” co przypisane jest województwu, czy też działanie zmierzające do rozwiązania korzystnego dla ogółu - powiatu, województwa i naszej gminy.

Czy przekazanie szpitala może przyczynić się do jego marginalizacji a w konsekwencji do zamknięcia?

Jeśli realizacja tego pomysłu - stanowiłaby zwiększenie zagrożenia dalszego istnienia szpitala - ani Zarząd, ani Rada Powiatu nie zgodzi się na to! Według oceny Pana Dyrektora Departamentu Zdrowia UM sytuacja szpitala w Branicach jest lepsza, niż w innych jednostkach podległych województwu. Dlatego jest rozważane takie rozwiązanie, póki nie jest za późno! Uważa dr Tubek, że związanie szpitala z samorządem, którego organy wydania pracownicy szpitala i członkowie rodzin pracowników w nim zatrudnionych - będzie stymulowało jego rozwój, a nie marginalizację.

Jakie korzyści może odnieść szpital zarządzany przez Zarząd Powiatu?

Trudno teraz, na gorąco, kiedy to, zostaliśmy dosłownie zaskoczeni tą propozycją mówić o korzyściach zarządzania przez powiat. Osobiście jestem zwolennikiem powierzenia zarządzania szpitalem tym, którzy są do tego powola-



W gazecie znajdziemy między innymi:

- WOŚP w Branicach
- Dlaczego UE?
- Zmiana u steru Orła
- HERODY
- Mieszkania pod wynajem
- Kto wychowa pedagoga?
- C.D. Historii Domu Zakonnego Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach
- Co ciekawego odbyło się w gminie w minionym miesiącu

ni - a więc dyrektorom, a nie politykom. Samorząd sprawuje nadzór właścicielski w zakresie realizacji celów i misji - publicznej placówki zdrowia. Nie powinien „ręcznie” tą placówką sterować. W rozmowach z dr Tubkiem poruszyłem konieczność uwłaszczenia szpitala na nieruchomościach, przez niego obecnie zajmowanych, a także niezbędność - zapewnienia, co najmniej pięcioletnich kontraktów na wykonywane przez szpital świadczenia, na poziomie pokrywającym koszty ich realizacji.

Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że ewentualna decyzja przejęcia odpowiedzialności za szpital w Branicach przez powiat głubczycki - będzie podjęta tylko wtedy, kiedy będziemy przekonani o tym, że jest to rozwiązanie korzystne dla szpitala i dla powiatu. Naszym obowiązkiem bowiem, jest ochrona szpitala, jako bardzo ważnego w powiecie głubczyckim zakładu pracy.

Szpital, Gmina, mieszkańcy i

Samodzielny Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Branicach istnieje już od ponad stu lat. Szpital (nie myślę tylko o kompleksie wspaniałych już zabytkowych i niestety niszczących budynków, lecz przede wszystkim jako o dziele dzięki, któremu Branice zaistniały) przechodził różne koleje losu. Stworzony przez biskupa Józefa Marcina Nathana należał do utworzonej w tym celu fundacji. Po drugiej wojnie światowej stał się polskim szpitalem państwowym. Obecnie jest szpitalem wojewódzkim i myślę (a na pewno będziemy o to walczyć), że nie stanie się jednostką powiatową (bo pojawiły się ostatnio takie nie najgorsze pomysły).

Jedno jest pewne, gdyby nie szpital, Branice byłyby przeciętną wsią jakich jest wiele na Śląsku. Los Branic i całej gminy związany jest z istnieniem Szpitala. Od czasów powojennych szpital jest największym pracodawcą. Stymulującą rozwój gminy rolę, szpital pełnił zawsze. To przecież inwestycje wykonywane za pieniądze państwowe trafiały do gminy dzięki szpitalowi. Do samych Branic i innych miejscowości przybywali ludzie, aby podjąć pracę. Trafiali tu ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach, ale także ci, którzy później ucząc się zawodu na miejscu, pozostawali w Branicach.

Do lat osiemdziesiątych występował jakby podwójny podział, z jednej strony Branice, a właściwie szpital i reszta gminy (aby lepiej zrozumieć istniejącą sytuację wspomnieć należy, o w zasadzie schizofrenicznym systemie sprawowania władzy w PRL, gdzie faktycznie ośrodek podejmowania decyzji znajdował się gdzie indziej niż oficjalnie to zapisywano w aktach prawnych).

Po zmianach ustrojowych w Polsce, powstały m.in. samorządy gminne. Gmina jako podstawowa jednostka samorządu terytorialnego musiała nie tylko formalnie i faktycznie zająć się losem swoich mieszkańców, jak też rozwiązywać zadania począwszy od dostarczania wody, poprzez utrzymanie dróg, mieszkalnictwo, szkolnictwo, pomoc społeczną do sportu i rekreacji.

Szpital do lat dziewięćdziesiątych był faktycznie gminą, ponieważ utrzymywał basen, stadion sportowy, dostarczał mieszkańcom wodę, odbie-

rał ścieki, utrzymywał mieszkania.

W latach dziewięćdziesiątych gmina przejęła od szpitala prowadzenie zadań, które w świetle prawa i faktycznych możliwości należą do jej zadań. W ślad za tym nastąpiło przekazanie zbędnego szpitalowi mienia. Mienie to było w różnym stanie np. wodociąg został generalnie zmodernizowany i rozbudowany, oczyszczalnia jest stale naprawiana w konsekwencji biorąc pod uwagę stan jej zużycia, gmina zmuszona jest zbudować nową oczyszczalnię.

Obecnie sytuacja ekonomiczna i finansowa szpitala jest bardzo trudna. Złożyło się na nią wiele przyczyn od tzw. reformy opieki zdrowotnej po błędy w zarządzaniu.

Troską gminy i moją osobie jest utrzymanie szpitala. Pomoc udzielana szpitalowi jest różnorodna. W roku tylko 2002 roku umorzyłem podatek od nieruchomości za 2001 w wysokości ponad 155 tys. zł. W 2001 roku gmina płaciła regularnie za wynajem sali gimnastycznej 46 tys. zł. Z pieniędzy Gminnego Funduszu Przeciwdziałania Alkoholizmowi finansujemy szkolenia szpitalnych terapeutów, pomagamy w wyposażaniu oddziałów odwykowych.

Podjmując decyzje o umorzeniu podatku kierowałem się chęcią pomocy, nadzieją poprawy sytuacji. Jednak sytuacja wcale się nie poprawiła, lecz pogorszyła się. Dochodzi do zwolnień naszych mieszkańców, którzy całe życie i zdrowie stracili w szpitalu.

Obecnie dług szpitala z tytułu podatku od nieruchomości wynosi

ponad 122 tys. zł. zostanie on na pewno umorzony, jeśli zostanie wykorzystany na poprawę sytuacji ekonomicznej.

Nie do zaakceptowania jest sytuacja, kiedy dyrektor uzależnia byt istnienia szpitala, od ponoszenia opłat przez gminę za salę gimnastyczną czy też płacenia czynszu przez Ośrodek Zdrowia (jednostkę o takiej samej sytuacji prawno- ekonomicznej).

Sądzę, że byt szpitala zależy musi od realizowania usług medycznych i wdrażania planu naprawczego. W swojej ponad stuletniej tradycji Wojewódzki Szpital w Branicach zawsze pełnił swoją rolę opiekuńczą, służebną i usługową wobec społeczności gminnej. Od czasu powstania Domu Rekolekcyjnego organizowane było życie kulturalne, sportowe, oświatowe.

Myślę, że i dzisiaj młodzi ludzie pochodzący przecież z naszej gminy (często pracownicy, bądź dzieci pracowników szpitala), zrzeszeni w klubie sportowym mają prawo korzystać z obiektów szpitalnych.

Pamiętając o roli Wojewódzkiego Szpitala, która jest nie do przecenienia, wspomnieć należy o postawie nas braniczan.

Długa tradycja działalności opiekuńczej, wykształciła w nas postawę pełną tolerancji i wspierania bliźnich, której trudno szukać w innych częściach kraju (proponuje przypomnieć sobie obrazki z telewizji, gdy prawie demolowano budynki, w których zamieszkać mieli „podopieczni” Marka Kotańskiego).

Wójt Józef Małek

Dzień babci w przedszkolu w Branicach

*„Niechaj Dziadzio z Babunią
tak nam długo żyją
póki komar i mucha
wody z morza nie wypiją...”*

Ten i wiele innych wierszy oraz piosenek usłyszały Babcie i Dziadkowie zaproszeni 21 stycznia do Katolickiego Przedszkola na uroczystość przygotowaną z okazji ich święta. Po przedstawieniu artystycznym dzieci wręczyły swoim gościom laurki, które wykonały pod kierunkiem nauczycielek, wykorzystując różnorodne techniki i formy plastyczne. Finałem spotkania była wspólna

biesiada przy pięknie udekorowanym stole, suto zastawionym ciastem upieczonym przez mamusie przedszkolaków.

Warto zaznaczyć, iż impreza z okazji Święta Babci i Dziadka obchodzona tak uroczysto należy już do tradycji Katolickiego Przedszkola. Miła i serdeczna atmosfera wnosi w życie Dziadków element żywienia i urozmaicenia oraz daje im świadomość, że są bardzo kochani i nadal potrzebni. Przedszkolaków zaś uczy szacunku do starszych, miłości i umiejętności sprawiania radości innym.

Marzena Barszczewska

Moje refleksje na temat nocy sylwestrowej

Noc sylwestrowa, czyli noc z 31.12. na 01.01 Nowego Roku jest dla większości mieszkańców tej planety nocą bezsennością, pełną wrażeń a nawet niebezpieczeństw. Jest dla mnie rzeczą zupełnie niezrozumiałą, dlaczego zwykła zmiana daty, umowna zresztą, jest przez ludzkość świętowana. Dlaczego człowiek w tym dniu nie śpi (jest to niehigieniczne), czeka na północ (a jak wiadomo z geografii jest ona bardzo różna dla mieszkańców nawet Polski), a nawet naraża się na niebezpieczeństwa, pija alkohol, krzyczy, skacze, sporządza sobie dziwne fryzury i cieszy się z fajerwerków.

Te ostatnie wymagają odrębnego omówienia. Dziwne jest to, że dorosły człowiek cieszy się z wystrzeliwanych w niebo światełek i towarzyszących temu efektów dźwiękowych typu huk, gwizd, świst. Widowisko jest krótkotrwałe, zupełnie nieekonomiczne i straszy przy tym zwierzęta.

W noc 31 grudnia w dużych aglomeracjach ludzie zbierają się na rynku i wspólnie np. śpiewają, to akurat jest korzystne, ale okazuje się, że nie tylko śpie-

wają, bo w noc tę dużo jest wypadków, chuliganskich wybryków i przestępstw. W czasie tych spotkań pije się zazwyczaj szampana, ale jak zauważyłam, często się też



go wylewa na ziemię. Cemu to ma służyć? Tego też nie wiem.

W Branicach zmianę daty świętuje się podobnie. Jest uliczna zabawa, są fajerwerki, petardy, sztuczne ognie, szampan. Z obserwacji i zwierzeń mieszkańców wiem, że nie są oni bogaci. Tymczasem ilość wystrzelonych w niebo fajerwerków temu przeczy. Najwyraźniej kupno tego specjału wielu uważało za konieczną rzecz.

Nie widzę korzyści z fajerwerków, nikogo one nie nakarmią, nie ogrzeją, a wartości estetyczne tegoż zjawiska są wątpliwe i ulotne. Człowiek jest naprawdę bardzo mało rozumny, a jednocześnie zarozumiały istotą. Uważa, że jest najważniejszy na tej planecie. Wymyślił kalendarz i datę. Zmiany daty obchodzi w sposób drastyczny dla innych mieszkańców planety. Mnie osobiście płakać się chciało na widok przejętych trwogą psów i kotów.

Radością napawa mnie fakt, że w tym roku nie było wyrządzania sobie wzajemnie szkód typu: zdejmowania bram.

Moim marzeniem jest by mieszkańcy Branic wymyślili sobie obchodzenie nocy sylwestrowej tak, by nie straszyć zwierząt, nie wyrządzać sobie wzajemnie szkód i w trosce o swój organizm, jednym słowem w sposób promujący zdrowie. Tego właśnie sobie, mieszkańcom naszej gminy i całej ludzkości życzę w Nowym Roku 2002.

J.B.

PRACOWNIA MAMOGRAFICZNA

Ośrodek Diagnostyki Chorób Gruczołu Piersiowego u Kobiet mieści się w Opolu przy ul. Budowlanych 4 rozpoczyna trzeci rok swojej działalności.

Od początku istnienia w ośrodku zostało wykonanych 15 tys. Badań mammograficznych. Współpracowaliśmy ściśle z gminami oraz zakładami pracy z terenu województwa opolskiego.

Dlatego zapraszamy Pań-

stwa do współpracy w zakresie badań mammograficznych, gwarantując jednocześnie najwyższy standard usług na terenie Opolu.

Posiadany przez nas sprzęt – mamograf amerykańskiej firmy LORAD jest najlepszym jakościowo urządzeniem w Opolu. Aparat podlega stałej kontroli jakościowej Amerykańskiego Towarzystwa Radiologicznego.

Personel medyczny posiada

wysokie kwalifikacje zawodowe – dwóch lekarzy radiologów posiada II – najwyższy stopień specjalizacji.

Jednocześnie informujemy, że cena badań mammograficznych w naszej pracowni uzależniona jest od ilości osób przebadanych.

W przypadku zainteresowania naszą ofertą więcej informacji otrzymacie Państwo dzwoniąc pod nr telefonu 453 84 62

Jak szpital się „trzyma”?

Wywiad z Romanem Kolkiem Dyrektorem Departamentu Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim.

1. W Samodzielnym Wojewódzkim Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Branicach została przeprowadzona kontrola. Jakie są jej wyniki?

W dniach od 17 października do 12 grudnia 2001r. została przeprowadzona kontrola problemowa, której dokonali pracownicy Departamentu Zdrowia i Departamentu Finansów tutejszego Urzędu Marszałkowskiego. Kontrola obejmowała gospodarowanie majątkiem szpitala, mieniem samorządu województwa, będącego w zarządzie szpitala, prowadzenie rozrachunków, wykorzystywanie zaciąganych kredytów bankowych. Kontrola wykazała pewne nieprawidłowości w gospodarowaniu mieniem szpitala – w tym zaniżanie należności z tytułu wynajmowania pomieszczeń przez Medyczne Studium Zawodowe, co skutkowało zmniejszeniem wpływów do kasy szpitalnej. Niedopatrzenie to oczywiście spowodowało mniejsze przychody jednostki, lecz z drugiej strony należy spojrzeć na to zagadnienie w sposób kompleksowy, gdyż pełne egzekwowanie należności skutkowało by gorszą kondycją finansową Studium Zawodowego, co dla środowiska Branic też nie jest bez znaczenia. Kontrola wykazała ponadto, iż służby księgowe szpitala nie egzekwowały w sposób prawidłowy należności szpitala, nie obciążając kontrahentów odsetkami za zwłokę w dokonywanych płatnościach. Stało się to między innymi przyczyną przeterminowania niektórych należności. Zaległości pod tym względem były w niektórych przypadkach bardzo duże, są także związane z błędami poprzedniego zarządu szpitala. We wzajemnych rozliczeniach pomiędzy jednostkami wchodzącymi w skład Szpitala zaobserwowano także pewne nieprawidłowości, które zalecono usunąć.

2. Czy to prawda, że w wyniku kontroli padł wniosek o odwołanie osoby związanej z kierownictwem zakładu?



Po zapoznaniu się z protokołem i wydawanymi zaleceniami pokontrolnymi, muszę stwierdzić, iż nie znalazłem zapisów mówiących o tak daleko idących wnioskach. Wydano wiele zaleceń pokontrolnych, co zwykle jest praktykowane podczas tego typu kontroli. Zalecenia te w większości przypadków mają charakter porządkujący i stanowią wskazówki do dalszego prowadzenia działalności, rejestracji dokumentacji księgowej, prawidłowego zarządzania majątkiem zakładu. Wystąpiły również pewne elementy naruszenia dyscypliny finansów publicznych, co skutkować będzie skierowaniem sprawy do rzecznika, celem rozważenia ewentualnego ukarania. Sprawa dotyczy niedostatecznego egzekwowania należności jednostki, w tym nienaliczania odsetek i przedawnienia niektórych należności.

3. Czy ze strony Urzędu Marszałkowskiego były naciski na Dyрекcję

Szpitala w Branicach co do wypłaty podwyżki w roku 2001?

Jeśli chodzi o podwyżkę wynagrodzeń dla pracowników publicznych zakładów opieki zdrowotnej zagwarantowaną ustawą z grudnia 2000r. – słynne „203zł”, to występowaliśmy do Dyrekcji z zapytaniami co do realizacji tego zobowiązania, które przez ustawodawcę zostało przerzucone na zarządzających tymi jednostkami rzeczywiście bez zagwarantowania środków. Pan Dyrektor Machelski informował nas również, iż nie jest w stanie zapewnić realizacji zapisów tej ustawy, oczekując w tym względzie pomocy. Dzięki wspólnym wysiłkom doprowadzono do renegotjacji umów z Kasą Chorych, co umożliwiło pozyskanie części środków na wywiązanie się z tej podwyżki. Należy dodać, iż stan finansowy Szpitala w Branicach jest bardzo trudny i na dzień dzisiejszy przyznaję, iż nie widzę realnej możliwości realizacji przez zarząd szpitala tej oczekiwanej podwyżki w pełnym zakresie. Perspektywy roku 2002 nie są w tym względzie lepsze, nie mówiąc o tym, iż w roku bieżącym zobowiązania z tytułu realizacji tej budzącej kontrowersję ustawy będą jeszcze większe.

4. Kasa Chorych przekazała 640 tys.zł w ramach renegotjacji kontraktu do Szpitala w Branicach. Na co zostały przekazane te środki?

Panie Redaktorze! Środki, które wypracował Szpital w Branicach dzięki zwiększeniu ilości zakontraktowanych i zrealizowanych świadczeń, są wspólnym dorobkiem całego zespołu pracowników szpitala. Kwota ta, która zasilila budżet szpitala, o ile mi wiadomo, została wykorzystana na dokonanie częściowej realizacji podwyżki, przyczyniła się do utrzymania płynności finansowej jak również pokrycia części zobowiązań, które obciążane są odsetkami karnymi, a które stanowią znaczący element kosztów szpitala.

Co dalej po gimnazjum

Kwota niezbędna dla pełnego wywiązania się Dyrekcji z oczekiwanych podwyżek jest o ile mi wiadomo wielokrotnie większa.

5. Co w roku 2002 może zmienić się w funkcjonowaniu Szpitala w Branicach? Jakie są w tym zakresie plany Urzędu Marszałkowskiego?

Dyrekcja Szpitala ma bardzo ambitne plany w tym zakresie. Położenie Szpitala warunkuje wybór kierunków rozwojowych. Podjęto decyzję o połączeniu Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień od Alkoholu i Współuzależnień w Opolu ze Szpitalem w Branicach, co powinno zaowocować zwiększeniem roli Branic, a co za tym idzie wpływów do szpitalnej kasy. Tak więc- umacnianie pozycji w lecznictwie odwykowym. Innym kierunkiem jest organizacja oddziału rehabilitacji neurologicznej, co stanowić powinno dużą szansę na przyszłość. Sporym problemem dla Szpitala jest utrzymywanie dużego ZOL-u o profilu psychiatrycznym z uwagi na niskie udziały pacjentów w opłaceniu części hotelowej pobytu. W tym względzie zaoferowałem Panu dyrektorowi pomoc podczas czekających szpital negocjacji, celem uwzględnienia innej, wyższej stawki opłaty z Kasy Chorych. Jestem po wstępnej rozmowie i liczę na zrozumienia i przychyłność Opolskiej Regionalnej Kasy Chorych. Innym rozwiązaniem planowanym przez Dyrekcję jest uruchomienie oddziału psychogeriatry, co rozumiem i całkowicie popieram. Uważam, iż poza planami rozwojowymi Szpitala, Dyrekcja pamiętać musi także o skuteczniejszym zarządzaniu swoim majątkiem oraz majątkiem samorządu województwa, którego jest użytkownikiem. Niewątpliwie ważną dla Szpitala jest sprawa rozwiązania problemu gospodarki cieplnej. Samorząd Województwa będzie się cieszył z każdego, nawet małego sukcesu Szpitala w Branicach, gdyż zdajemy sobie sprawę, iż utrzymanie i zarządzanie szpitalem z tak dużymi problemami nie jest w dzisiejszych czasach łatwe.

08.01.2002 w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie ogłoszono doroczny ranking szkół ponadgimnazjalnych zorganizowany przez dziennik „Rzeczpospolita” i miesięcznik „Perspektywy”. W rankingu znalazło się 379

| Nazwa szkoły | Pozycja szkoły w rankingu w roku 2002 |
|-----------------------------|---------------------------------------|
| 1. II LO Opole | 20 |
| 2. III LO Opole | 21 |
| 3. II LO Kędzierzyn – Koźle | 55 |
| 4. I LO Prudnik | 135 |
| 5. LO Kluczbork | 184 |
| 6. I LO Opole | 203 |
| 7. LO Strzelce Opolskie | 204 |
| 8. I LO „Carolinum” Nysa | 208 |
| 9. ZSR Żłobizna | 276 |
| 10. ZSP nr I Praszka | 281 |
| 11. I LO Kędzierzyn – Koźle | 311 |
| 12. ZS Dobrodzień | 335 |

szkół średnich, w tym 12 szkół z województwa opolskiego. Na pierwszym miejscu znalazło się I LO im. Mikołaja Kopernika z Łodzi. Z Opolszczyzny najwyższe miejsce zajęło II LO im. Marii Konopnickiej. Znalazło się ono w rankingu na dwudziestej pozycji. Do szkoły tej uczęszcza ok. półtora tysiąca uczniów. Na kolejnym miejscu znalazło się III LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, plasując się 21 miejscu.

Studia za cudze

„Studia za cudze” lub „płaćcie sobie sami.” Takie i inne nagłówki tytułowe pojawiają się ostatnio w „Gazecie Wyborczej”. Toczy się dyskusja na temat studiowania członków zarządu, nauczycieli, pracowników służby zdrowia itp. Chodzi konkretnie o dofinansowanie studiów osobom dobrze zarabiającym i często będących przy władzy.

Posel Jerzy Szteliga uważa, że studiowanie np. członków zarządu miasta za publiczne pieniądze jest niemoralne. Zgadzam się z posłem i przypominam, że są to pieniądze podatników, czyli nasze, także moje.

Ostatnio słyszy się tu i ówdzie, że na terenie naszej gminy też są studiujący, bądź tacy, co już studiowali w podobny sposób. Studia dofinansowują im zakłady pracy. Osoby te nie widzą w tym nic złe-



go, że korzystali lub korzystają z dofinansowania.

I tu ciśnienie się podnosi, gdy w moim otoczeniu widzę wielu ludzi, którzy dwoją się i troją, bo nie stać ich na opłacenie nauki lub studiów, które kontynuują. Oni kształcą się za swoje!

Tymczasem osoby dobrze zarabiające lub mające chody tu i ówdzie, chętnie się, że „podnoszą swoje kwalifikacje”. Studiujcie, ale za swoje.

Co sływać w Gminie

Czyli plotki i opowiadania ludzi

-Ciekawe, kto wydał zgodę na wycięcie drzew akacji między blokami na ulicy szkolnej? Jakże były argumenty na niszczenie przyrody? Uwaga na ludzi nie cierpiących zieleni!

-Wybory do gminy zapowiadane są nieoficjalnie na czerwiec, warto by ocenić radnych. Wójtą teraz będzie wybrany wszyscy - od 18 lat. Oj będzie się dziać, oj będzie. Nieoficjalnie już niektórzy się przysmyżają.

-Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że odbędą się konkursy na dyrektorów szkół w naszej gminie. Kandydatów na tę funkcję chyba będzie kilku. Wkrótce zobaczymy.

-Wcale nie chcieliśmy obrazić naszych czytelników pisząc, że się nie myją. Zdziwiła nas tylko informacja, że niektórzy prawie nie korzystają z ciepłej wody. Tak wynika chociażby ze wskazań liczników. Czyli można sądzić, że liczniki są zepsute lub jest jakaś inna przyczyna. Wcale także nie twierdzimy, że kradnie się wodę.

-Bardzo podobają się pomysły księ-

dza Nowaka. Z wieży kościelnej rano, w południe i wieczorem sływać piękne kościelne melodie. Nawet zegar na wieży będzie czynny. Ksiądz ma w zanadru jeszcze wiele ciekawych melodii i pomysłów. Jakże? Usłyszymy i zobaczymy.

-Ach ten CPN branicki. Zamknęli i basta. Teraz trzeba jeździć do Głubczyc i nabijać im kieszenie. A może oto właśnie królom nafty chodzi?

-Zakład pogrzebowy działa w szpitalu błyskawicznie. Prawdopodobnie wygrali przetarg na usługi. Ale dlaczego tylko im wydaje się zmarłych. A może ktoś ma inne życzenia związane z ceremonią odbierania zwłok. W momencie śmierci bliskiego, człowiek jest w szoku i wykorzystywanie tego stanu jest nie na miejscu.

-Będą uaktywniać Branickie Towarzystwo Kulturalno Oświatowe. Odbędzie się zebranie wyborcze i nowe władze ruszą pełną parą. Mają już ciekawe plany związane przeważnie ze sportem. Planuje się dużo sportu i rekreacji dla wszystkich!

-Ferie zimowe już zaplanowane i zapięte na ostatni guzik. Jak będą w tym roku zajęci uczniowie spoza Branicy - też wiadomo. Nie wiadomo tylko czy dopisze pogoda.

-Lodowisko przy szkole podstawowej w Branicach wykonał na medal nauczyciel wf-u pan Leszek Stec. Szkoda tylko, że nie jest w stanie załatwić najważniejszego - pogody. może podczas ferii mróz będzie należyty.

-Jeden z radnych zajmujących się służbą zdrowia poddał się zabiegowi medycznemu, ale w Opolu, czyżby obawiał się specjalistów z Głubczyc?

-W WDK w Branicach młodzież ma możliwość gry w tenisa stołowego. Zostały udostępnione im stoły. W końcu młodzież może zająć się sama sobą i przyjemnie spędzić czas.

-Na niektórych drzwiach mieszkańców Branicy pojawiły się samoprzylepne naklejki. Przyjezdni zastanawiają się co one oznaczają, czyżby staroświecka kreda już nie wystarczała i wszyscy poszli z duchem czasu.

-Jeśli chcesz się podzielić ciekawymi „informacjami” skontaktuj się z nami.

Ciekawe zdjęcia (podpatrzone)



Bardzo cieszymy się, że decyzja o wycince starych drzew została podjęta



GAZETA BRANICKA— Wydawca— UG Branice,
Redaktor Naczelny: Paweł Dornfeld (e-mail:
sq6ieo@poczta.onet.pl). Druk: Raster Głubczyce
tel/fax (0-77) 485 83 77

na z końcem 1950r. przestała wydawać posiłki zakonnicom, które nie pracowały w szpitalu.

W 1954 roku zarząd sióstr szpitala wydzierżawił od sióstr zakonnych 52 pomieszczenia klasztorne. Umowa z dnia 1 maja 1954r. przewidywała zorganizowanie w tych pomieszczeniach oddziału szpitalnego dla kobiet. Wbrew umowie w tej części klasztoru urządzono internat Studium Pielęgniarskiego i mieszkania dla świeckich pracowników szpitala.

W grudniu 1956r. powróciły z obozu pracy w Otorowie siostry marianki, zamieszkujące przed wysiedleniem placówki filialne w Bliszczycach, Lewicach i Wysokiej. Ciasnota w klasztorze oraz wybryki mieszkank internatu i lokatorów wydzierżawionej części klasztoru były powodem wypowiedzenia w dniu 6 lutego 1957r. przez proboszcza parafii św. Rodziny księdza Bronisława Gałęńskiego warunków umowy dyrekcji szpitala. Ministerstwo Zdrowia nie przyjęło wypowiedzenia umowy. Poczynania urzędów państwowych skierowane były na całkowitą laicyzację szpitala. Polityka personalna i stopniowe przejmowanie obiektów zakonnych były instrumentami represji mającymi na celu kasację zakonu. Aktem, który przypieczętował wspomnianą politykę był jednostronny akt komisji Gromadzkiej Rady Narodowej w Branicach z dnia 5 sierpnia 1959r. przejmujący budynek klasztoru i domu rekolekcyjnego oraz żądający zapłatę czynszu za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia 1959r. Z powodu niepłacenia czynszu przez Parafię i Zgromadzenie władze gromadzkie przekazały wyżej wymienione budynki w dniu 2 stycznia 1961r. dyrekcji szpitala. Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Branicach dnia 21 lutego 1961r. wydała zarządzenie egzekucyjne na mocy którego Zgromadzenie powinno w ciągu siedmiu dni przekwaterować się do domu rekolekcyjnego. Ponowne odwołanie u czynników rządowych na krótki okres wstrzymały eksmisję. 5 maja 1961r. Wojewódzka Rada Narodowa w Opolu nakazała władzom terenowym w Branicach wykonanie postanowień zarządzenia egzekucji. W myśl tych zaleceń Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej wyznaczyło dzień 11 maja 1961r. jako ostatecz-

ny termin dobrowolnego opuszczenia klasztoru i przemieszczenia się 137 sióstr zakonnych do domu rekolekcyjnego. Termin ten był ostateczny i nie przysługiwało od niego odwołanie. Wobec nie zastosowania się do tych zaleceń dyrekcja szpitala w dniu 12 maja zakazała siostrą przystąpienia do pracy. Wszystkie okna z oddziałów szpitalnych wychodzących w kierunku klasztorów zasłonięto szczelnie kocami. Droga wiodąca do Głubczyc została zablokowana przez Milicję Obywatelską, nie wpuszczono nawet samochodu dostarczającego każdego rana mleko do szpitala.

Rano ks. Bronisław Gałęński odprawił Mszę Świętą dziękczynną za dar cierpienia, w której uczestniczyły siostry zakonne. O godzinie 8 na teren szpitala przybyli dwoma autobusami więźniowie oraz uzbrojeni milicjanci. Akcją dowodził kierownik Urzędu do Spraw Wyznań w Opolu Modrzejewski. Więźniowie wyłamali zamki w drzwiach głównych budynku klasztornego. Meble, rzeczy osobiste oraz wszelki dobytek sióstr ładowano na traktory i samochody ciężarowe, które przewoziły je na teren domu rekolekcyjnego.

Siostry włączyły kościelny dzwon elektryczny znajdujący się na wieży kościoła, rozbrzmiewał on aż do wyłączenia prądu przez milicjantów. Próby nadania telegramu do biskupa Franciszka Jopa zostały storpedowane przez Naczelnika Poczty i Komendanta MO w Branicach.

Więźniowie rozbijający po kolei wszystkie drzwi, dotarli na drugie piętro do pokoi siostr. Siostry z krzyżami w rękach milcząco stały przed pokojami. Więźniowie do godziny 16.00 opróżniali wszystkie pomieszczenia klasztoru. Ostatnim nie opróżnionym pomieszczeniem była kaplica domowa, w której schroniły się nowicjuszek z Matką Agatą Witaszek. Po godzinie 16.00 siostry w pustej sali rekreacyjnej uformowały procesję, która wyruszyła w kierunku domu rekolekcyjnego. Na czele jedna z sióstr niosła duży zdjęty ze ściany krzyż, za nią podążały wszystkie siostry zakonne z krzyżami w rękach. Nowicjuszek niosła figurę Matki Bożej Niepokalanej. Po drodze uczestniczki procesji śpiewały pieśni: „Króluj nam Chryste” i „Z dawna Polski tyś Królową”.

W domu rekolekcyjnym znajdowało się 39 pokoi, które w żaden sposób nie mogły pomieścić takiej ilości sióstr.

Zakonnice rozlokowały się na strychu, poddaszu, spały na korytarzach i klatkach schodowych. Cały dobytek został złożony na podwórzu domu.

Opuszczony klasztor niezwłocznie przebudowano. Wyburzono ścianki działowe tworząc z małych pokoi duże pomieszczenia. W sali rekreacyjnej urządzono stołówkę, re-fektarz został zamieniony na salę gimnastyczną. Wspaniałe freski „Ostatnia Wieczerza”, „Samarytanki” i „Dom Uczniów w Emaus” zostały zasłonięte dyktą. Nad głównym wejściem płaskorzeźbę „Chrystus wyciągający rękę do chorych” zamurowano. Osobista odwaga i poświęcenie ks. Bronisława Gałęńskiego przyczyniły się do uratowania kaplicy i przylegającej do niej zakrystii przed kasacją.

Świat dowiedział się o wysiedleniu jeszcze tego samego dnia poprzez komunikat Radia Wolna Europa. Władze poinformowały o tym fakcie w dwóch artykułach autorstwa red. Jolanty Skowrońskiej z dnia 13 października 1961r. Artykuły te utrzymane były w tonie sensacyjnych opowiadań o przepychu klasztoru.

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej utraciwszy największy budynek klasztorny nigdy już nie powróciło do stanu liczebnego z okresu największego swojego rozkwitu. Warunki lokalowe w domu rekolekcyjnym w drastyczny sposób ograniczyły liczbę sióstr. Kaplica tegoż domu mogła pomieścić najwyżej 50 osób.

W nowych warunkach siostry nie zaprzestały swojej posługi wobec chorych. W dalszym ciągu pracowały jako pielęgniarki przy łózkach chorych psychicznie. Stopniowo redukowane z pracy przez dyrekcję szpitala siostry zakonne w dalszym ciągu poświęcały się służbie Bożej. Nie istniał szpital bez sióstr i siostry bez szpitala. Są one w dalszym ciągu trwałym elementem pejzażu „miasta miłosierdzia”. Są symbolem ciągłości idei wielkiego budowniczego, Fundatora Biskupa Józefa Nathana.

Pospiszył Benedykt

Sport-owe wiadomości z gminy

Gimnazjada

Byczyna w połowie stycznia br. była organizatorem Finału Wojewódzkiego Halowej Piłki Nożnej Chłopców. Był to ostatni szczebel tych rozgrywek, w którym wystąpili uczniowie naszego gimnazjum. Oprócz braniczan w ścisłym finale zagrami piłkarze PG z Ozimka, PG Nr 2 ze Strzelce Opolskich i PG z Wołczyna. Reprezentanci Gimnazjum w Branicach przegrali z uczniami z Ozimka 3 : 7 zremisowali ze Strzelcami Opolskimi 1 : 1 i doznali drugiej porażki z Wołczyńcem 1 : 4. W pozostałych meczach padły wyniki:

PG Ozimek – PG NR 2 Strzelce Op. 4 : 1

PG NR 2 Strzelce Op. – PG Wołczyn 1 : 0

PG Ozimek – PG Wołczyn 6 : 3

Podopieczni Edwarda Czystoczona grali w składzie: Tomasz Korszyłowski, Krzysztof Gajda, Mateusz Mikler, Przemek Kłoc, Damian Kluk, Łukasz Kluk, Mateusz Walo, Mateusz Podkówka, Radek Lupzik, Michał Bruch, Remigiusz Churas.

Należy dodać, że uzyskanie czwartego miejsca w województwie jest największym sukcesem w historii gminy w chłopięcej halowej piłce nożnej.

Edward Czysteczón

| | | | |
|-------------------------|---|---|--------|
| 1. PG Ozimek | 3 | 9 | 17 : 7 |
| 2. PG Nr 3 Strzelce Op. | 3 | 4 | 3 : 5 |
| 3. PG Wołczyn | 3 | 3 | 7 : 8 |
| 4. PG Branie | 3 | 1 | 5 : 12 |

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

W SALI GIMNASTYCZNEJ SZPITALA

W DNIU 8.02.2003 O GODZ. 10.00

W KATEGORII CHŁOPCÓW

(Szkoly podstawowe, Gimnazjum)

W KATEGORII DZIEWCZĄT

(Szkoly Podstawowe i Gimnazjum)

O GODZ. 15.00

TURNIEJ DLA MIESZKAŃCÓW
GMNY

(bez zawodników grających w lidze)

W KATEGORII

(Mężczyźni, Kobiety)

W DNIU 9.02.2003 O GODZ. 15.00

OTWARTY TURNIEJ TENISA
STOŁOWEGO

W KATEGORII

(Mężczyźni)

ZAPISY W DNIU TURNIEJÓW

KTO WYCHOWA PEDAGOGA

Sezon piłkarski jeszcze się nie rozpoczął, a wokół "Orla" atmosfera gorąca. Młodzi zawodnicy uważają, że prowadzenie klubu sportowego to pestka i nie bacząc na zasługi prezesa J. Gospodarczyka, który znalazł sponsorów chętnych do pokrywania kosztów, zdyminisjonowali Go.

Rozgrywki tuż, tuż i należałoby zadbać o kondycję zawodników. Ze względu na pogodę treningi na boisku nie wchodzi w grę. Jako pracownik Wojewódzkiego Szpitala mam pod opieką salę gimnastyczną. Dyrektor poinformował mnie, że "Orzeł" nie ma zgody na prowadzenie treningów na sali. W związku z powyższym kilkakrotnie informowałem zebranych na sali zawodników i trenera E. Czystoczona,

że trenują "na dziko", bez zezwolenia.

I tu inteligencją błysnął Bartosz Kawulok – członek zarządu klubu. „Cały czas czepia się Pan i ryje pod ORŁEM, nikomu to nie przeszkadza tylko Panu, nie dziwię się, że miał pan mniej głosów w wyborach niż Ja”.

I pomyśleć, że ktoś taki jest pedagogiem szkolnym. Problemów z młodzieżą w Gimnazjum pewnie nie ma, bo nie jest w stanie ich dostrzec. To zbyt trudne zadanie dla tak młodego człowieka, który sam powinien skorzystać z pomocy pedagoga. Jak taki ktoś ma kształtować w młodzieży kulturę osobistą, szacunek dla starszych, kulturę języka, umiejętność przyjmowania uwag i godzenia się

z przegraną? Uważam, że zachłysnął się zebranymi głosami w wyborach i jest przekonany, że może ignorować nawet decyzje Dyrektora Szpitala.

Pedagog z Gimnazjum zapomniał już ile kartek dostał w minionym sezonie piłkarskim i za co. Większość to była "nagroda" za pyskówki i wulgaryzmy, w efekcie których pauzował. Otrzymywał je nie ode mnie, lecz od sędziów prowadzących zawody. Czy na takich aktywistach zależy "Orłowi"(!)? Jaki przykład daje pedagog swoim wychowankom, którzy patrzą i uczą się „jak być kimś”. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”.

Czesław Sokołowski